Nr 407. **Kraków, Niedziela 5 Września 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boucasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. Biura Reutera).

Czesi a konferencya Bienertha.

Praga. Wczoraj przed południem odbyły się tutaj obrady związku czeskiego klubu poselskiego w Sejmie czeskim pod przewodnictwem posła Jana Dworzaka, przy udziale agraryuszy, w obecności ministra dra Zaczka, jakoteż zastępców wszystkich stronnictw czeskich w Sejmie czeskim. Przedmiotem obrad było zaproszenie prezydenta ministrów na konferencyę w sprawie Sejmu czeskiego. — W dłuższej konferencyi zastępcy stronnictw podali do wiadomości, że zaproszeni członkowie ich klubów z zaproszenia zrobią użytek; tylko zastępcy klubu narodowo-socyalnego i prawnopaństwowego postępowego stronnictwa oświadczyli, że nie skorzystają z zaproszenia. Wkońcu powzięto dalsze uchwały taktyczne.

Praga. Odbyło się tu zebranie czeskich posłów agrarnych do parlamentu w sprawie konferencyi u bar. Bienertha. Na zebranie to nadesłał pos. Stapiński depeszę, w której zapewnił o solidarności P. S. L. z posłami czeskiemi, oraz wystąpił z doradą, aby Czesi wzięli udział w konferencyi.

Oświadczenie pos. Stapińskiego.

Wiedeń. Pos. Stapiński ogłasza w tutejszych pismach, że twierdzenie, jakoby nie miał prawa występować w imieniu Koła polskiego u rządu, sprzeciwia się statutom Koła. Według obowiązujących w Kole statutów, prezes Koła jest równorzędny z wiceprezesami, dlatego też zastępca prezesa może u rządu występować z tem samem prawem, co prezes Koła.

„Ponieważ — pisze pos. Stapiński — poczyniłem doświadczenia, że różne budżetowe pozycye w projekcie budżetu na rok 1910 nie były dosyć ściśle określone, poczuwałem się do obowiązku interweniowania w kompetentnem miejscu.

Należy tu jeszcze raz stwierdzić, że stosunek polskiej partyi ludowej do rządu i do Unii słowiańskiej nie uległ żadnej zmianie.

Wychodząca w Wiedniu „Polnische Corresp.“ nie jest organem Koła polskiego, lecz co najwyżej organem frakcyi wszechpolskiej, liczącej 20 posłów“.

Odkrycie bieguna północnego.

Angielskie dzienniki przynoszą jeszcze kilka szczegółów z życia odkrywcy bieguna północnego, zwłaszcza z czasów jego młodości. Ojciec Cooka umarł go w szóstym roku życia, pozostawiając wdowie 15-morgową posiadłość ziemską. Rodzina Cooka znajdowała się wówczas w ciężkiem położeniu.

Frederiks Cook od najwcześniejszych lat zajmował się geografią. Wieczorami uczęszczał do szkoły wieczornej. Aby poprawić sobie byt, postanowił zostać lekarzem i w tym celu zapisał się do „Columbia College“. Za zaoszczędzone pieniądze kupił Cook małą mleczarnię, a dochody z niej pozwalały mu na kończenie studyów. Ciężkie to były jednak czasy. O godz. 1 w nocy rozpoczynał młody student pracę i do godz. 7 rano rozwoził mleko swym odbiorcom; od godz. 9 rano do 4 po południu przebywał w uniwersytecie, poczem wracał do domu, by czytać i wypocząć.

Brat dr Cooka, od którego te szczegóły pochodzą, opowiada, że brak snu w ciągu tygodnia, wynagradzał sobie młody student w sobotę i niedzielę, gdy uniwersytet był zamknięty.

Wkrótce mleczarnia tak się rozwinęła, że Cook przyjął brata do spółki.

W r. 1891 Cook zdobył doktorat. W tym czasie porucznik Peary, który organizował wyprawę polarną, poszukiwał lekarza. Wybór jego padł na młodego dr Cooka; ten propozycyę przyjął z zapałem i w ten sposób stanął w szeregu badaczy krain polarnych.

Dr Cook — jak wiadomo — w powrocie z wyprawy przybywa do Kopenhagi, gdzie na jego przyjęcie poczyniono wielkie przygotowania. Podejmować go będzie Towarzystwo geograficzne, które też na jego cześć wydaje ucztę. Dr Cook wypowie tu odczyt o swej wyprawie i o odkryciu bieguna. Odczytu tego oczekują z żywem zainteresowaniem badacze podbiegunowi i wielu ich też przybyło umyślnie do Kopenhagi z Anglii, Francyi i z Niemiec.

Gdy parowiec „Hans Egede“, wiozący dra Cooka, zbliżył się do Skagen, północnego przylądku Jutlandyi, na okręt wsiadł sprawozdawca Biura Ritzaua, aby interwiewować dra Cooka. Odkrywca powtórzył znane już z depesz szczegóły o swej wyprawie. Między innemi dodał, że na biegunie nie znalazł nigdzie stałego lądu: głębokości morza na biegunie nie mierzył, gdyż nie miał potrzebnych do tego instrumentów. Najniższa temperatura w ciągu całej jego podróży wynosiła 65° C.

Powodzenie wyprawy przypisał dr Cook temu, że podróż odbył przy pomocy starych, wypróbowanych środków, t. j. przy pomocy Eskimosów i ich psów. On sam żył jak Eskimos. Trudy podróży były olbrzymie.

Na dotarcie do bieguna zużył dr Cook 3 miesiące, powrót trwał 9 miesięcy.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Berlin. Tow. berlińskie dla badań ziemi wysłało do dra Cooka telegram z powinszowaniem i prosząc go, aby przybył do Berlina z odczytem o swej wyprawie.

Hamburg. Prezydyum tutejszego Towarzystwa geograficznego telegrafowało do dra Cooka z gratulacyą, prosząc go, by w podróży z Hamburga do Nowego Jorku przyjął gościnę jako gość tego Towarzystwa. Jeżeli nastąpi odpowiedź przychylna, istnieje zamiar zaprosić prezydya niemieckich Towarzystw geograficznych i wybitnych niemieckich geografów do współudziału w uroczystości przyjęcia.

Powrót dra Cooka.

Helsingör. Parowiec „Hans Egede“ przybył tu wczoraj rano. Dra Cooka powitał oficyalnie administrator Grenlandyi. **Dr Cook oświadczył, że może naukowo udowodnić, iż do bieguna północnego rzeczywiście dotarł.** Miał z sobą wyborne instrumenta miernicze i od 85° począwszy, codziennie czynił pomiary, a dnia 21 i 22 kwietnia nawet 2 razy dziennie. Szybkość podróży wynosiła 18 klm. dziennie, co zdaniem Eskimosów nie jest dużo. Czas podróży od lutego do kwietnia był pomyślniejszy, niż właściwe lato, a to z powodu równomiernej twardości lodu.

Kopenhaga. Wczoraj między godziną 9 rano ogromny tłum ludzi podążył do portu, aby powitać dra Cooka, którego przyjazd zapowiedziano na godzinę 9. Miejsce wylądowania przepełnione było ludźmi. Na moście do wylądowania znajdowali się: następca tronu, prezydent Towarzystwa geograficznego, prezydyum tegoż Towarzystwa, minister handlu, amerykański poseł i wielu duńskich i zagranicznych dziennikarzy.

Z powodu silnego prądu „Hans Egede“ spóźnił się i przybył dopiero około godziny 10. — Okręt przystrojony był flagami i chorągwią gwiaździstą. Następca tronu i prezydent Tow. geograficznego udali się natychmiast na pokład, gdzie ich przyjął dr Cook. Następca tronu powitał Cooka przemową, na którą Cook odpowiedział. — Barka parowa przewiozła Cooka i następcę tronu na ląd wśród owacyjnych okrzyków „Hurra!“

Gdy Cook zjawił się na lądzie u boku następcy tronu, przyjęto go powiewaniem chustek, a panie obsypały go kwiatami. Cook dziękował wzniesioną w górę czapką. Tłum cisnął się ze wszystkich stron, wołano: „wznieść go na ręce, chcemy go ujrzeć“. Powstał taki natłok, że Cook nie mógł sobie utorować drogi wśród tłumu. Wtedy policya dobyła go i odprowadziła do instytutu meteorologicznego, skąd automobilem Cook odjechał do hotelu, wszędzie po drodze owacyjnie witany.

Audyencya u króla duńskiego.

Kopenhaga. Król Fryderyk przyjął dra Cooka wczoraj po południu na zamku Amalienburg w obecności królowej na półgodzinnej audyencyi. Dra Cooka przedstawił amerykański poseł.

Dr Cook i sceptycy.

Londyn. — Jak „Daily Express“ donosi, dr Cook przygotowuje odpowiedź do tych krytyków, którzy nie chcą mu wierzyć, że odkrył biegun północny.

W interviewie na pokładzie parowca „Hans Egede“ oświadczył dr Cook:

„Niechaj sceptycy idą do północnego bieguna, tam pod chorągwią znajdą zagrzebaną rurę mosiężną, w której się znajduje krótkie sprawozdanie o ekspedycyi“.

Dr Cook opowiadał dalej, że każdej nocy budował schronienia ze śniegu i stwierdził temperaturę minus 85 stopni Fahrenheita.

Objęcie bieguna przez Stany Zjednoczone.

Waszyngton. Generalny prokurator państwa Wickersham oświadczył, że Stany Zjednoczone obejmą w swe posiadanie biegun północny, o ile nabytek ten okaże się praktycznym.

Telegramy

z dnia 5 września.

„Zeppelin III“.

Friedrichshafen. 20 posłów parlamentu niemieckiego i kilku członków Rady związkowej, między nimi sekretarz państwa Delbrück, przybyli tu, aby oglądać balon „Zeppelin III“ i wziąć udział w jeździe. — Ponieważ pogoda sprzyja, zamierzonych jest 6 wzlotów; przy każdym zabierze balon po 15 gości.

Friedrichshafen. Posłowie i członkowie Rady związkowej udali się do Manzell. Hr. Zeppelin przewoził ich na swoim balonie do Rorschach i napowrót, lądując przytem kilkakrotnie nad jeziorem i zmieniając pasażerów.

Sprzysiężenie na cara.

Konstantynopol. Gubernator Dardanelów donosi telegraficznie o aresztowaniu armeńskiego anarchisty, który zeznał, że pozostaje w porozumieniu z rosyjskim tajnym komitetem rewolucyjnym. Przypuszczają, że szło tu o zamach na cara w czasie jego wizyty w Turcyi.

Petersburg. Car miał zamiar w czasie podróży na Krym zatrzymać się kilka dni w Moskwie, porzucił jednak ten zamiar, ponieważ w Moskwie wykryto sprzysiężenie, zwrócone przeciw carowi. W czasie śledztwa w sprawie tego spisku, aresztowano syna pewnego generała i wielu jego towarzyszy.

Z Grecyi.

Paryż. Według doniesienia „Matina“ w Atenach sytuacya jest tam niepewna, ponieważ nie jest zdecydowane, czy zwolennicy Teothokisa poprą gabinet.

Ateński dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie do stanu rozporządzalnego następcy tronu i ks. Mikołaja, jakoteż zezwolenie na dłuższe urlopy dla innych książąt.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że w Valonie odbyły się obrady zwolenników młodotureckiego komitetu i zjednoczenia liberalnego. — Liberali przeszli do komitetu. Kilku liberałów, którzy schronili się za granicą, powróciło.

Promienie Xx.

Warszawa, 4 września.

Dzisiejszy poranny „Kuryer Warszawski“ donosi z Wisły na Śląsku austryackim, że przebywający tam stale dr Ochorowicz, prowadząc w dalszym ciągu swoje badania mediumiczne, wykrył nowy rodzaj promieni, utajonych w ciele ludzkiem.

Promienie te są analogiczne z promieniami Roentgena, ale przedstawiają pod pewnym względem własności tych ostatnich w stopniu bez porównania wyższym.

Ochorowicz nazwał je promieniami Xx.

Przechodzą one przez wszystkie ciała, przez kości równie łatwo, jak przez mięśnie, przez trzymilimetrową płytę ołowioną równie łatwo, jak przez blachę aluminiową, przez papier lub szkło. Można niemi naświetlić odrazu paczkę klisz w pudełku nieotwieranem, nadto, obok właściwego naświetlania, dają one ślady żywych barw na zwyczajnych kliszach, również działając przez różne ekrany, n. p. w zamkniętej kasetce żelaznej.

Nadzwyczajne te wyniki otrzymał Ochorowicz przy pomocy medium, panny Stanisławy Tomczykówny z Warszawy, o której już przed trzema laty pisał p. Chłopicki w „Dziwach życia“, a która od roku rozwijała się pod kierunkiem Ochorowicza, znajdując się jednocześnie w jego kuracyi z powodu bardzo wątłego zdrowia. Obecnie stan zdrowia p. Stanisławy Tomczykówny znacznie się poprawił, a rozwój jej niezwykłych władz medyumicznych pozwala na doświadczenia ściśle naukowe, prawie niemożliwe z żadnem innem medyum.

Czasopismo paryskie „Annales des sciences psychiques“ ogłosiło już szereg doświadczeń Ochorowicza z panną Tomczykówną pod ogólnym tytułem: „Un nouveau phénomène [illegible]“. Praca ta, poparta licznemi fotografiami, wywołała w świecie naukowym wielkie wrażenie. Na zaproszenie profesora fizyologii, Karola Richeta, Ochorowicz jeździł z panną Tomczykówną w marcu r. b. do Paryża, gdzie doświadczenia odbywały się w obecności pani Curie-Skłodowskiej, dra Maxwella i redaktora „Annalów“ C. de Vesme'a, a następnie do Genewy, na prośbę profesorów Flowinoy i Claparède. Zaproszeniu do Monachium i Berlina p. Tomczykówna odmówiła.

Ochorowicz ma zamiar przedstawić wyniki swoich badań na zjeździe neurologów i psychologów polskich, mającym się odbyć w Warszawie w październiku r. b.

Obecnie „Annales des sciences psychiques“ rozpoczęły druk nowej obszernej pracy Ochorowicza, opartej również przeważnie na doświadczeniach z p. Tomczykówną, p. t. „Objawy świetlne i fotografia rzeczy niewidzialnych“.

Wiadomość o odkryciu promieni Xx nie była dotychczas nigdzie ogłoszna.

Strajk w zagłębiu krakowskiem.

Od naszego specyalnego sprawozdawcy, wysłanego na miejsce strajku górników, otrzymujemy następujące informacye:

Jaworzno, 5 września.

Wczoraj rano rozpoczął się tu powszechny strajk górników w kopalniach węgla, należących do gwarectwa jaworznickiego, obejmując szyby „Rudolfa“, „Heleny“ i „Pauliny“.

Geneza strajku przedstawia się, jak następuje: Od kilku już lat górnicy w Jaworzniu objawiali swoje niezadowolenie z istniejących płac za ciężką pracę w kopalniach, oraz z powodu braku wszelkich wymogów hygieny. Przejawem tego niezadowolenia był strajk w roku 1907. Wówczas to ks. Stojałowski, do którego zwolenników zalicza się olbrzymia większość jaworznickich górników, zawarł z zarządem gwarectwa umowę, mocą której górnicy uzyskać mieli od zarządu pewne ustępstwa. Obietnic tych nie dotrzymano jednak, wobec czego powstało takie rozgoryczenie, że postanowiono chwycić się strajku powszechnego. Na licznych zgromadzeniach omówiono szczegółowo postulaty, które przed kilku dniami przedłożono zarządowi gwarectwa, prosząc o odpowiedź. Zarząd gwarectwa uznał za stosowne na postulaty te, mające charakter niejako „ultimatum“, nie odpowiadać.

Zwołano więc we środę zgromadzenie, na którem wybrano delegacyę, złożoną z przedstawicieli górników z ks. Stojałowskim na czele, który przybył na miejsce, aby całą akcyą pokierować. Delegacya ta udała się do zarządu gwarectwa z żądaniem wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmie zarząd wobec postulatów górników. W zarządzie oświadczono delegacyi, że odpowiedź daną być może dopiero za kilka dni po posiedzeniu Rady naczelnej gwarectwa w Wiedniu, a które to posiedzenie odbyć się miało w dniu 3 lub 4 września.

Oświadczeniem powyższem robotnicy nie zadowolnili się i po odbyciu we czwartek jeszcze jednego zgromadzenia, na którem uchwalono nie czekać dłużej, w piątek rano przystąpili solidarnie do strajku powszechnego

Ogółem strajkuje około 3000 ludzi. Przy pracy pozostali z personalu tylko maszyniści i palacze, zwolnieni od strajku, gdyż zaprzestanie przez nich spełniania swoich funkcyi narazić by mogło kopalnię na zniszczenie. Personal warsztatowy, jak: ślusarze, stolarze i kowale pracują, ale również postawili ze swej strony żądania.

Zaznaczyć należy, że toczący się obecnie strajk robotników hutniczych i górniczych w Tenczynku, Krzu i Sierszy odegrał również ważną rolę w rozpoczęciu strajku w Jaworzniu, ponieważ gwarectwo jaworznickie objęło dostawy kopalni w Sierszy, a dostawy te nie mogą być uskutecznione z powodu strajku tamtejszych górników.

Postulaty górników w Jaworzniu opiewają: 1) Podwyższenie płacy górników o 25 prc., a dla dwóch kategoryi ślusarzy i stolarzy, zajętych w kopalniach, o 50 hal. dziennie. 2) Żądanie zwrotu nadwyżki ponad 44 hal. za chleb pobierany przez górników w Spółce spożywczej gwarectwa. Według umowy bowiem w r. 1907, do każdego bochenka chleba Spółka spożywcza gwarectwa przyczyniać się miała kilku halerzami, czego jednak praktycznie nie zastosowano. Wykazy książkowe pobierających chleb w powyższej spółce posłużyłyby do ewentualnego zwrotu pieniędzy, zapłaconych za chleb przez górników ponad cenę oznaczoną w ugodzie z r. 1907. 3) Bezpłatne dostarczanie przez zarząd gwarectwa górnikom przyrządów do pracy, co dotychczas dokonywano za opłatą. 4) Wybudowanie łaźni. 5) Otrzymywanie przez górników grubszego węgla na opał, a nie jak dotąd drobnego. 6) Zwrot kosztów oświetlania, potrzebnego przy pracy w kopalni.

Celem pokierowania akcyą strajkową, bawią na miejscu reprezentanci partyi chrześc.-społecznej.

Nieliczni robotnicy z partyi socyalnej przyłączyli się do akcyi strajkowej, aczkolwiek partya soc.-demokratyczna jako taka, nie odgrywa na terenie strajkowym żadnej roli.

Wojska w Jaworzniu do tej chwili nie ma, tylko żandarmi w wzmocnionej liczbie pilnują kopalń. Spokój wszędzie wzorowy.

Dziś o godz. 4 po południu rozpoczęły się dwa wielkie zgromadzenia górników, jedno zwołane przez ks. Stojałowskiego, drugie przez reprezentantów stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, poświęcone sytuacyi strajkowej.

Jak długo strajk potrwa i jakie osiągnie re[illegible] leży tylko, że strajk odbywa się bez przygotowania odpowiedniego, a przedewszystkiem brakuje funduszów na wsparcie dla strajkujących, co może być decydującem, gdyż większość górników nie posiada gospodarstw rolnych.

Jak mnie poinformowano, dziś lub jutro ma się odbyć w sprawie strajku w Jaworzniu posiedzenie Rady naczelnej gwarectwa jaworznickiego w Wiedniu, na którem omawiane będą postulaty górników. Odpowiedź otrzymają górnicy najdalej do 10 b. m.

Obecny strajk w kopalniach zagłębia krakowskiego, o ile dłużej potrwa, odbije się dotkliwie na szerokich kołach publiczności. Transport węgla zwolna ustaje, pociągi węglowe z Jaworzna odwożą już tylko przed strajkiem naładowane wagony.

W kopalni w Borach pod Jaworzniem praca się odbywa. Dobrze sytuowani tamtejsi górnicy nie widzą potrzeby przystępowania do strajku.

Sigma.

Z teatru miejskiego.

„Horsztyński“ J. Słowackiego.

W cyklu pośmiertnych dramatów Słowackiego „Horsztyński“ jest najpiękniejszem skrystalizowaniem dwóch rodzajów uczuć, któremi przepełniona była dusza poety w okresie poprzedzającym epokę towianizmu, nostalgii za krajem i gorącego porywu patryotyzmu. Te dwa pierwiastki oparte o tło głębokiej religijności, stanowią jądro i treść dramatu, który ma wszystkie cechy arcydzieła, na szkodę literatury niestety niewykończonego. Jak słusznie podniósł St. Tarnowski w swym studyum o Horsztyńskim, żaden z naszych poetów nie myśli tyle o epoce rozbiorowej, żaden nie zaklął tyle gorącego uczucia miłości ojczyzny, splecionego w jeden łańcuch ogniw religijnych, ile Słowacki w cyklu swoich dramatów, których szereg rozpoczyna „Ksiądz Marek“ a kończą „Niepoprawni“.

W tym łańcuchu najpiękniej wykutem ogniwem jest „Horsztyński“, dramat przedziwnie oświetlający psychologię dusz bohaterów i męczenników Polski szlacheckiej w dobie rozbiorów. Głębokie odczucie niedoli ludzi spowodowanej nieszczęściami narodu, zrodziło „Horsztyńskiego“. W tym dramacie charakteryzuje się wyraźniej niż gdziekolwiek w innych utworach Słowackiego wysoki lot twórczej myśli poety, będący anachronizmem dla współczesnej epoki, a tak odpowiadający sztuce dzisiejszej, jej nastrojom, symbolom, tak trafnie malujący z perspektywy doby dzisiejszej myśli i uczucia ludzi z lat schyłku Rzeczypospolitej.

Krwawe widmo Polski ginącej w rozpacznej walce o życie, przesuwa się w majestatycznej wizyi przez wszystkie obrazy „Horsztyńskiego“. Postać starego konfederata jest w dramacie tylko symbolem męczeństwa, z owej epoki przedśmiertnej agonii, gdy konfederatom barskim rozpalonym woskiem wykapywano oczy, głowy ich koszono i gdy w strasznym odwecie lud rozszalały wiódł na latarnie zdrajców i przedawczyków.

Akcya „Horsztyńskiego“ na pozór mająca za treść dzieje nieszczęścia rodzinnego starego konfederata, jest przecież wielkim dziejowym dramatem w którym drga ból wielkiego patryoty, w którem bohaterem jest idea narodowa. I to wyróżnia ten utwór z pośród całej spuścizny dramatycznej Słowackiego, posiadający najwięcej zalet sceniczności. A gdy do tego dodamy dziwną melancholię, liryzm, i tę rzewną nostalgię, jaka bije z kart tego dramatu, to trudno nie zgodzić się na pogląd, że przepiękny ten dramat byłby niezawodnie jedną z najcelniejszych pereł dramatu polskiego, gdyby go poeta był wykończył.

Z „Horsztyńskiego“ biją przecudne odblaski zorzy zachodzącego słońca Rzeczypospolitej. — Owiewa nas powietrze litewskiej wsi, gdzie zakrzepł typ starego patryoty-konfederata, będącego symbolem prawej myśli w przeciwstawieniu do zdrajcy hetmana, z którym ten ślepy szlachcic wiedzie spór, zakończony tragicznym starca zgonem.

A dalej snują się już w bolesnej wizyi obrazy i widma krwawej przeszłości, rozgrywa się szlachetny pojedynek między gorącego serca młodzieńcem a ojcem zdrajcą, snują ponure obrazy ekspiacyi.

Mistrzowstwo Słowackiego w budowaniu dramatu historycznego ujawnia się w pełni w „Horsztyńskim“. Każda z postaci dramatu występuje z ram w pełnej plastyce. Mimo szkicowego rysunku, jakże dosadnie wypukla się tu cała galerya „dramatis personarum“, a więc ów stary Horsztyński, Szczęsny Kossakowski, hetman, a przedewszystkiem najwonniejszy niewieści kwiat dramatu, owa Sally, uosobienie wdzięku, prostoty i szczerości, która zgrzeszyła chyba tem tylko, że ją pokochał Szczęsny.

Horsztyński ma na scenie krakowskiej dawną tradycyę. Niemal każda dyrekcya uważała za swój obowiązek wznawiać to piękne dzieło, w którem nietylko poezya Słowackiego, nietylko uczucie patryotyczne znajduje pełny wyraz, ale które odsłania rozległe pole dla popisu wykonawców.

Z odpowiedzialnego tego przedsięwzięcia dyrektor Solski wywiązał się z chwalebnym pietyzmem. W cyklu przygotowanych na jubileusz Słowackiego przedstawień, wznowienie „Horsztyńskiego“ było hołdem godnym tradycyi sceny krakowskiej.

P. Solski, któremu wypadła w udziale ro[la] Horsztyńskiego, pojmuje ją inaczej od pop[rzed]nich jej wykonawców, którymi byli na kr[akow]skiej scenie ś. p. Zboiński, Rygier i Jó[zef Kotarbiński]. [illegible] głębokiej uczuciowości, powagą i rezygnac[yą] Solski nadaje jej silniejsze akcenty i ży[we] zabarwienie. Po przez ból i niedolę jego, pr[ze]bijał się temperament, energia i żądza zemsty. Jego ból i rezygnacya są nieszczere, bo góruje nad niemi porywczość żołnierska i buta szlachecka. W grze p. Solskiego był jednak moment, który zelektryzował widzów, t. j. chwila, gdy w starym, zgnębionym konfederacie budzi się żołnierz-patryota, prowadzący do ataku oddział kawaleryi. Scena ta oddana z wybuchową siłą uczucia, budziła grozę i podkreśliła te rysy, które indywidualizm p. Solskiego nadał tej majestatycznej postaci.

Niemniej zajmującą i w pojęciu oryginalnie przeprowadzoną była rola Szczęsnego w grze p. Tarasiewicza. Tu dominującym rysem była zgodnie z intencyą poety bolesna rezygnacya, wobec beznadziejnej miłości dla Sally, a obok tego odruchowe oburzenie na postępowanie ojca wobec sprawy narodowej. Zjadliwą ironię i sarkazm Szczęsnego akcentował p. Tarasiewicz umiejętnie i powściągliwie, stwarzając typ Hamletowski, ładnie wycieniowany i przystosowany do tła i charakteru rodzimego dramatu.

Smutek i cichą rezygnacyę Salomei oddała dyskretnie i z artystycznem cieniowaniem p. Arkawinówna. Amelię grała z wielką miarą artystyczną i szlachetnem ujęciem p. Wysocka.

P. Sosnowski w roli hetmana dał typ butnego magnata o zdecydowanych rysach brutalnego egoizmu i pychy. Kapitalną była rozmowa jego z Horsztyńskim, kapitalnym epizod ze Sforką.

Sforka i Ksiński znaleźli bardzo dobrych przedstawicieli w pp. Siemaszce i Szymborskim. P. Siemaszko, dawny zasłużony pracownik sceny krakowskiej, któremu przypadnie w udziale wydział ról komicznych po pp. Bończy i Zelwerowiczu, sympatycznie przypomniał się publiczności swym pogodnym humorem i starannością w podkreślaniu rysów charakterystycznych.

Wystawa „Horsztyńskiego“ ujętą została w stylowe ramy obrazów perspektywicznych. Próba ta po raz pierwszy do „Horsztyńskiego“ zasowana została ze względu, że cały cykl Słowackiego został w ten sposób pomyślany i przygotowany. Z pośród obrazów tych najpiękniej wypadł obraz piąty, w którym zwracała uwagę nowa bardzo ładna dekoracya, wyobrażająca pejzaż litewski, pędzla p. Spitziara.

Ze względu na zbytnią długość przedstawienia, które kończy się po godz. 12, należałoby w przyszłości skrócić niektóre epizody.

W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 5 września.

Kalendarzyk kościelny: 14 po św. Joach. w. Wawrz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 03, zachód o godz. 6 m. 15; długość dnia godzin 13 min. 12.

Teatr miejski w Krakowie: „Horsztyński".
Teatr ludowy: popoł. „Figle wiosenne" wieczór „Horsztyński".

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Dzwony z Corneville"; wieczór Safanduły".

W poniedziałek 6 września:

Kalendarzyk kościelny: Zacharyasza pr. i Petron.
Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 04, zachód o godz. 6 min. 05; długość dnia godzin 13 min. 09.

Teatr miejski w Krakowie: „Kordyan".
Teatr ludowy: „Jarmark małżeński".

Teatr miejski we Lwowie: „Manewry jesienne".

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta uniwersytetu krakowskiego dra Wacława Tokarza nadzwyczajnym profesorem historyi austryackiej i powszechnej.

Sprzedaż mięsa w niedziele. W myśl rozporządzenia namiestnictwa, począwszy od dnia dzisiejszego przez 9 miesięcy zimowych wszystkie sklepy i jatki z mięsem i wędlinami w Krakowie i okolicy będą w niedziele zamknięte. Z powodu tego sprzedaż mięsa i wędlin w soboty odbywać się będzie do godz. 10 wieczorem.

Piesza wycieczka z Królestwa. Z Kujaw i Płockiego przybyło do Krakowa pieszo 118 dziewcząt, uczęszczających do tamtejszych szkół gospodarskich. Wycieczka ta przybyła najpierw pieszo na wystawę w Częstochowie, a stamtąd po zwiedzeniu wystawy, pieszo wyruszyła do Krakowa, gdzie stanęła wczoraj. — Uczestniczki wycieczki ubrane są jednolicie, w barwne stroje ludowe. — Wczoraj w podwórzu biblioteki Jagiellońskiej nastąpiło odfotografowanie całej grupy wycieczkowej. W Krakowie opiekę nad wycieczką objął zarząd Uniwersytetu ludowego.

Wiadomości osobiste. Inż. Stanisław Gabryel Żeleński, znany architekt i właściciel krakowskiego zakładu witrażów, powrócił wczoraj ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

Rozprawa Borowskiej o zbrodnię morderstwa odbędzie się, jak to już w sferach sądowych ma być zadecydowane, z początkiem kadencyi listopadowej. Sędzia śledczy dr Nowotny w tych dniach po zupełnem ukończeniu śledztwa, ma oddać akta prokuratoryi państwa. Na kadencyę wrześniową rozprawy rozpisane już są do dnia 22 października.

Gwizdak-Malinowski-Bodyński stanie — jak to donosiliśmy — dnia 16 b. m. przed tutejszym trybunałem przysięgłych. Rozprawa rozpisaną jest na cały tydzień, trybunałowi przewodniczyć będzie radca sądu Jasiewicz, oskarża prokurator Lang, broni z urzędu dr J. Gertler. Do rozprawy powołano przeszło 50 świadków, a sala sądowa w dniu rozprawy będzie przedstawiać magazyn najróżnorodniejszych przedmiotów, jak np. towarów galanteryjnych, ubrań, garderoby, biżuteryi, sreber stołowych i t. d., znalezionych w posiadaniu Gwizdaka, a pochodzących z szeregu kradzieży, przez niego dokonanych. Znaczną część tych przedmiotów rozpoznali poszkodowani właściciele, część zaś jeszcze niewiadomego pochodzenia. Śledztwo, [illegible] już ukoń[illegible]

[illegible] Przed kilku dniami zaszedł w sprawie Gwizdaka [fak]t, który rzucił nowe światło na jego spryt. — Jak wiadomo, Gwizdak, aresztowany w Tarnopolu, udawał tam w więzieniu obłęd, zupełnie zbywając milczeniem wszelkie pytania. Przewieziony do Krakowa, zmienił zupełnie system obrony i po krótkiej a nieudałej próbie głodówki, począł czynić zeznania w sposób niezwykle sprytny i logiczny. — Przed kilku właśnie dniami za pośrednictwem współwięźnia i towarzysza celi, opuszczającego więzienie, usiłował Gwizdak potajemnie doręczyć list, napisany w więzieniu, państwu G., z którymi jako pseudo-akademik był w zażyłych stosunkach i z których córką miał się żenić. List wskutek zdrady współtowarzysza znalazł się w rękach sądu. List ten ze względu na treść i stylizacyę jest wymownem świadectwem sprytu i inteligencyi włamywacza. Napisany jest tak wykrętnie i umiejętnie, iż prócz podejrzeń, żadnych realnych dowodów winy autora nie przynosi i nie można mu żadnych prawie faktycznych z tego zarzutów czynić.

List zaczyna się: „Zacni państwo" i w treści swej mieści prośbę, by państwo G. w zeznaniach swych na rozprawie starali się przedstawić Gwizdaka jako człowieka anormalnego. „Nie popełnicie krzywoprzysięstwa — pisze Gwizdak — gdyż niejednokrotnie nazywaliście mię waryatem". Dalej obiecuje Gwizdak w liście tym, kradzieże jakiegoś „Janka" z ul. Grodzkiej wziąść na siebie, gdyż liczy, że jako umysłowo chory będzie uwolniony.

W sprawie tego listu przesłuchiwał sędzia dr Taubenschlag Gwizdaka, celem wyjaśnienia osoby „Janka". Gwizdak jednak nie złożył żadnych w tym kierunku zeznań.

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratoryę, obejmuje 100 stron bitego pisma, a rozprawa z powodu niezwykłego zainteresowania odbędzie się za biletami wstępu.

Smierć pod kołami automobilu. Wczoraj koło godz. pół do 6 wieczorem ulicą Lubicz przejeżdżał automobil p. Wiktora Suskiego, kupca krakowskiego. Automobil prowadził p. Suski, mając przy boku szofera. U wylotu ul. Strzeleckiej najechał automobil z całą siłą na przechodzącego przez ulicę Lubicz robotnika, obalając go na ziemię. Na miejscu wypadku zgromadziły się tłumy publiczności, silnie zajściem wzburzone. — Nieszczęśliwą ofiarę przeniesiono na chodnik i zawezwano pogotowie ratunkowe. Dyżurni stwierdzili, iż stan robotnika jest beznadziejny; obok licznych powierzchownych obrażeń przejechany miał złamaną podstawę czaszki i zdruzgotane lewe udo.

Robotnik skonał wkrótce w oczach zgrozą przejętej publiczności. Na miejsce wypadku przybył komisarz inspekcyjny, celem przeprowadzenia dochodzeń. Kto ponosi winę wypadku, ustali śledztwo. Zgłosiło się już kilku naocznych świadków katastrofy, dla złożenia zeznań, które mają dla p. Suskiego brzmieć niekorzystnie. P. Suski nie miał podobno dostatecznej rutyny i kwalifikacyi w prowadzeniu samochodu.

Zwłoki ofiary, nazwiskiem (dotąd pewnie niestwierdzonem) Franciszek Górecki (czy Górski), w wieku lat około 40, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Ograbienie pociągu. Wczoraj rano po przybyciu na dworzec krakowski pociągu lwowskiego nr. 18 zauważono, iż pocztowy wóz pakunkowy w tym pociągu został w czasie drogi ograbiony. Nieznani sprawcy włamali się za pomocą podrobionych kluczy, jeszcze zdaje się pod Lwowem, do wnętrza wagonu i skradli w całości lub naruszyli częściowo kilkadziesiąt pakunków, zawierających prawdopodobnie najkosztowniejsze przedmioty. Dotąd nie zdołano ocenić wysokości szkody. Śledztwo w sprawie tej wdrożył zarząd kolejowy i policya.

Zamach na strażnika. Z Sosnowca telegrafują: We czwartek pod lasem w Gołonogu do przechodzącego strażnika ziemskiego Opleniuka kilku lu[illegible] padł trupem na miejscu. Sprawcy, zabrawszy szablę i rewolwer zabitego, zbiegli. Przy dokonywanych wczoraj poszukiwaniach za sprawcami ujęto trzech ludzi, podejrzanych o udział w zabójstwie. Jeden z nich przy aresztowaniu dwukrotnie strzelił i ranił strażnika i obezwładniony dopiero został po zadaniu mu ciężkich ran szablą. Znaleziono przy nim broń zabitego strażnika.

Aresztowania w Warszawie. Jak donoszą pisma warszawskie, poprzedniej nocy w domu l. 36 przy ulicy Mokotowskiej, po uprzednio dokonanej rewizyi mieszkania, aresztowano nauczycielkę p. Maryę Trzaskowską.

Z kongresu lekarskiego. Z Budapesztu telegrafują: Na kongresie lekarskim postanowiono, że następny kongres w roku przyszłym odbędzie się w Londynie.

Kongres został wczoraj zamknięty.

Kradzież w muzeum budapeszteńskiem. Z Budapesztu telegrafują: Kustosz pomocniczy muzeum narodowego, Władysław Kovacs, który popełnił kradzież w bibliotece muzeum, zastrzelił się wczoraj w Bruck nad Menem.

Mapy powietrzne. Z Berlina telegrafują: „Utworzono tu przed niedawnym czasem specyalną komisyę dla sporządzenia map, któreby miały zastosowanie w żegludzie powietrznej. Na mapach tych uwzględnione będą szczególnie prądy powietrzne i wyniosłości terenu, z oznaczeniem ich wysokości. W tych dniach ma pojawić się pierwsza taka mapa powietrzna.

Niepowodzenie balonu francuskiego. Z Paryża telegrafują: Balon „Republique" musiał wylądować Nevers z powodu uszkodzenia motoru, który rozżarzył się przez brak wody. Balon lądując uderzył o drzewo tak, że gondola i ster zagięły się. Musiano balon wypróżnić; będzie on prawdopodobnie przewieziony z powrotem do Paryża.

Cholera w Holandyi. Z Rotterdamu telegrafują: Od czwartku dostawiono do baraków cholerycznych tylko jedną osobę. Wydarzył się także tylko jeden wypadek śmierci. Ogółem jest 16 osób chorych, liczba zmarłych wynosi 13, a osoby znajdujące się pod obserwacyą mają się dobrze.

Deportacya Łopuchina. Pisma rosyjskie donoszą, że jako miejsce zesłania Łopuchina wyznaczono Krasnojarsk na Syberyi. Obecnie do Krasnojarska wyjechały córki Łopuchina.

Zamach policyanta na komisarza policyi. Z Odessy telegrafują: Na jednej z ulic pewien stójkowy zastrzelił przechodzącego komisarza policyi Paraczenkę i towarzyszącą mu jakąś kobietę. Morderca popełnił następnie samobójstwo. Przyczyna zamachu nieznana.

Carskie kopalnie złota. „Berl. Tgbltt" donosi z Petersburga: W tutejszych kołach dworskich budzi wielką sensacyę nagłe wydalenie szefa gabinetu carskiego, przyjaciela i towarzysza z lat dziecięcych cara, ks. Obolenskiego. Książę Oboleński radził swego czasu carowi, aby zmienił zarząd swoich min złota na Syberyi. Car zgodził się na to i przyjął plan Obolenskiego. Tymczasem car otrzymał obecnie sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu ubiegłego roku skradziono tam złota za 40 milionów rubli. Następstwem tego odkrycia było natychmiastowe wydalenie ks. Obolenskiego.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał gospodarzowi Michałowi Kusztrze w Kleszczakowej srebrny krzyż zasługi z koroną.

PROSPER MÉRIMÉE.

LOKIS.

Przełożyła Zofia Jachimecka).

9 (Ciąg dalszy).

XIV.

Wjeżdżając do alei zamkowej, ujrzałem wielką liczbę pań i panów w rannych ubraniach, zgromadzonych na ganku lub też krążących po ścieżkach w parku. Na dziedzińcu pełno było wieśniaków odświętnie ubranych. Zamek wyglądał uroczyście; wszędzie kwiaty, girlandy, chorągwie i festony. Zawiadowca wprowadził mnie do pokoju, który przygotował dla mnie na parterze, prosząc mnie o przebaczenie, że nie mógł mi dać piękniejszego; ale tyle było gości w zamku, że niepodobieństwem było zatrzymać dla mnie mieszkania, które zajmowałem podczas pierwszego mojego pobytu, a które przeznaczone było dla żony marszałka szlachty; mój nowy pokój był zresztą bardzo przyzwoity z widokiem na park, poniżej mieszkania hrabiego.

Szybko ubierałem się do ceremonii, przywdziałem moją suknię, ale ani hrabiego ani narzeczonej nie było jeszcze widać. Hrabia pojechał przywieźć ją z Dowgiełł. Już oddawna powinni byli przybyć, ale suknia panny młodej, to niemała rzecz i doktór uprzedzał zaproszonych, że ponieważ śniadanie ma nastąpić dopiero po obrzędzie religijnym, zbyt niecierpliwe apetyty zrobiłyby dobrze, gdyby poszły zabezpieczyć się przy pewnym bufecie zastawionym ciastem i różnymi likierami. Przy tej sposobności zauważyłem, jak czekanie wznieca obmowy; dwie matki ładnych panien, zaproszone na uroczystość, były niewyczerpane w przycinkach dotyczących panny młodej.

Było już po południu, kiedy salwy i wystrzały zwiastowały jej przybycie i wkrótce potem galowa kareta, ciągniona przez cztery wspaniałe konie, ukazała się w ulicy. Z piany, pokrywającej ich włos, łatwo było odgadnąć, że opóźnienie nie było ich winą. — W karecie była tylko panna młoda, pani Dowgiełło i hrabia. Panna Iwińska ruchem pełnym wdzięku i dziecinnej kokieteryi udała, że chce się schować pod szal, aby uciec przed ciekawemi spojrzeniami, które ją otaczały ze wszystkich stron. Mimo to stanęła w karecie i miała przyjąć rękę hrabiego, kiedy konie dyszlowe, przerażone zapewne deszczem kwiatów, którymi chłopi obsypywali pannę młodą, — może także uczuwając ten dziwny strach, jakim hrabia przejmował zwierzęta, stanęły dęba, parskając; jedno koło zawadziło o kamień, stojący u stóp ganku, i przez chwilę można było sądzić, że nastąpi jakieś nieszczęście. Panna Iwińska wydała lekki okrzyk... Ale prędko uspokojono się. Hrabia, chwytając narzeczoną w ramiona, zaniósł ją aż na szczyt ganku z taką łatwością, jak gdyby trzymał tylko gołąbkę. Wszyscy oklaskiwaliśmy jego zręczność i rycerską galanteryę. Chłopi krzyczeli wiwat w niebogłosy, panna młoda, cała zapłoniona, śmiała się i drżała jednocześnie. Hrabia, któremu wcale nie było spieszno pozbyć się swego pięknego ciężaru, zdawał się tryumfować, pokazując go tłumowi, cisnącemu się naokoło...

Nagle, jakaś kobieta wysokiej postawy, blada, chuda, z sukniami w nieładzie, z włosami rozpuszczonemi i twarzą wykrzywioną przerażeniem, ukazała się na szczycie ganku tak, że nikt nie wiedział skąd przyszła.

— Na niedźwiedzia! — krzyczała przeraźliwym głosem; — na niedźwiedzia! strzelby!... Porywa kobietę! zabijcie go! Ognia! ognia!

Była to hrabina. Przybycie panny młodej ściągnęło wszystkich na ganek, na podwórze albo do okien zamku. Nawet kobiety, które czuwały nad biedną szaloną, zapomniały o rozkazie: hrabina wymknęła się i nie strzeżona przez nikogo, dostała się aż pomiędzy nas. Była to bardzo przykra scena. Trzeba ją było wynieść, mimo jej krzyki i opór. Wielu z zaproszonych nie znało jej choroby. Musiano ich objaśniać. Długo szeptano z cicha. Wszystkie twarze były zasmucone. „Zła wróżba!" mówili zabobonni lu[dzie, a jest ich wielu na Litwie.]

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Ludwik Rożnowski, Zofia Louchy z Warszawy, X. Kmećko z Beredna (Węgry), X. Jan Switek z Obersterze (Węgry), Henryk Koplowitz z Królewskiej Huty. Lazar Peil z Bytomia, Franciszka Fiszer z Krakowa, Wincent Achtowie z Zakopanego, Kazimierz Rutkowski, Wanda Jokiel z córką z Warszawy, Michał Zajączkowski z Chodnowa (Król. Pol.), Mor. Adlerowie z Lipska, Stan. Bzowski z Bykowca, podpułk. Józef Zubrzycki z Krakowa, Anna v. Ratuld z Piotrkowa, Julian Kasprzykowski z Radomia, Ignacy Nowicki, Teodor Kozubski z Kędzieszyna (Pozn.), Robert Tayler z Śmiłowic (Król. Pol.), dr. Wł. Jaroszowie z Złoczowa, Stan. Bojanowscy z Łopatowa (Król. Pol.), X. Czesław Maliszewski, Jadwiga Osikowska z Warszawy, Otto Fontin z Czerniowiec, Piotr Solec i z Lipska, Zdzisław Msejmojewski ze Lwowa, Józef Gutwiński z Sieniawy, dr Jakób Krok z Turki, Jadwiga Kołosoff z Radomia, Stan. Walkowiczowie ze Lwowa, Józef Misiorscy z Będzina, Stan. Kruszyński z Grodzic (Król. Pol.), Mikołaj Tylmal z Giewartowa (Król. Pol.), kap. Maksymilian Wenedikter z Krakowa, X. Bronisław Salomon z Częstochowy, porucz. Jarosław Pospisilik z Przerowa.

HOTEL CENTRALNY: Teodor Laskowski z Nieszawy (Król. Pol.), Wojciech Witkowski, Anna Limprecht Stanisław Szmidt z żoną z Warszawy, Franciszek Rudzki z Szarbia (Król. Pol.), Kazimierz Żelechowski z Łętowni, Bolesław Krzymiński z żoną z Murszowic, Mikołaj Fimiński z Zaleszczyk, rotm. Józef Malecki z Wiednia, Janusz, Henryk i Stanisław Włodzimirscy z Chyrowa, radca Michał Fojtl z synami z Odry [Śląsk]. Ign. Stahl ze Lwowa, Stanisław i Gabryela Friede z Kalisza. Ant. Dromiński z córką z Limoges [Francya]. Józef Stanikowski z córką z Jarosławia, Marya Pląskowska z córką z Głodowa (Król. Pol.). Julian Piechowski z synem z Gliwic, Apolinary Przybylski z żoną z Warszawy, Rudolf Ranciglio z Krzesławic, Anna Studzińska z Grybowa, Tomasz Sobotta z rodziną z Paryża.

HOTEL pod ROZĄ: Kate Taffe Sidenino z Anglii, Michał Szamiński z Bolesławia (Król. Pol.). dr Jan i Bronisław Strzałkowscy, X. Piotr Lewandowski, Maryan Müller ze Lwowa, Bolesław i Włodzimierz Lenart wicze ze Złotej [pow. sandom.]. Włodzimierz Zbyszewski z Kołodziejówki, Aleksander, Karolina, Zofia i Marya Ślizyńscy z Liska, Stanisław Karpowicz z Zakopanego, Franciszek i Marya Janiccy z Nowego Sącza, dr Stan. Arłamowski z Jarosławia, Celina Cewińska. Anna, Mieczysław i Kazimierz Witanowscy z Łodzi. Józef i Anna Mieszkowscy z Rachwałowic [Król. Pol.]. Zygmunt Moszkowski z Paryża, Aleksander i matka Marya Rawicz Dąbrowscy z Pawłowic [gub. kiel.], Marya Niemiryczowa z Włoskowic [gub. kiel.]. Witold i Wienczysława Piechowscy, Halina i Janusz Barcikowscy z Warszawy, Michał Fusek z Ostrów baranowskich, Jerzy i ciotka Klementyna Siewecy z Bystrajewic [Król. Pol.]. Fritz Schreder z Wiednia.

HOTEL SASKI: A. Witrh z Mor. Ostrawy, R. Pilecka, St. Zimno z Warszawy, P. Markiewicz z Sosnowca L. Rosengarten, L. Wielski z Petersburga, T. Komornicka, W. Suzańska z Jarosławia, Ed. Paulus, K. Goldner, L. Fischer z Wiednia, J. Wilczyńska, L. Knauff z Warszawy, J. Ernest z Poznania.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Księgarnia Wojnara w Krakowie, Szewska 20

Znacznie rozszerzona — poleca **książki szkolne**

5484 4 0

nowe i używane — i w wielkim wyborze **nowości literackie.**

Księgarnia kupuje i przyjmuje na zamianę używane książki do szkół średnich i wydziałowych.

Kupię szafę na ubrania, kanapkę, dwa foteliki, wszystko używane. Zgłoszenia z podaniem ceny „Szafa" poste restante Kraków. 5568 2 2

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

polecają dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Oboych języków w Szkole i w Domu. bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5,40. (541 15 24)

Bulion

b. dobry, 1 kg. 7·60 i 9 kor., oraz pasztety puszka 80 h, wysyłają: **Chrabąszcz & Kołeczek, Kraków, św. Jana 13.** 5247 6 6

Krupnicza 16, II. p. u p. Tomaszewskiej.

Do wynajęcia pokoje z komfortem urządzone, również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie, z utrzymaniem lub bez. 4906 14 15

W Krynicy

w centrum do sprzedania willa, obejmująca 9 pokoi, ewentualnie większy kompleks. Wiadomość: sędzia Szaydzicki, Krynica, willa „pod góralem". 5210 4 4

PENSYONAT „LITHUANIA"

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 4249 66 0

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zającek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 29 0

Daję 6 procent rabatu!

(wyjątkując mąkę, cukier i sól). członkom ekonomicznego związku urzędników i profesorów. 383 2 0

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

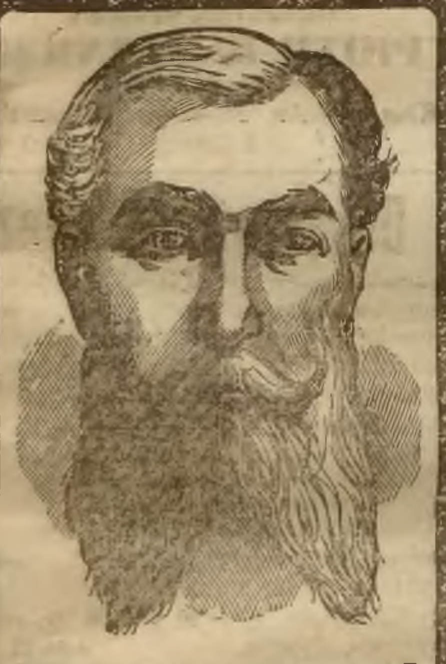
TOWARZYSTWO Prawnej ochrony podatników

w Krakowie, Rynek 43, II. p.

załatwia: **wszelkie sprawy skarbowe**

a mianowicie:

a) podatkowe co do podatku (gruntowego, domowego) powszechnego zarobkowego, zarobkowego od przedsiębiorstw do publ. składania rachunków obowiązanych, rentowego, osobisto dochodowego i podatku od wyższych poborów służbowych, wnosi prośby o opusty podatkowe, o uwolnienie podatkowe od gruntów i domów, o wstrzymanie egzekucyi i t. d.) należytościowe; c) konsumcyjne. — Godziny urzędowe od 10 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu. — Wpisowe 1 K. wkładka roczna 2 K. 4768 13 40



Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka

W. Seegera „Nuxol" lub „Pigmentin"

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin"

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń, VII 1. — Warszawa: Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 4083 31 40

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 36 0

Potrzebny zaraz do handlu farb i materyałów 5517 3 3

pomocnik

władający językiem polskim i niemieckim, zdolny magazynier. — Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw do firmy **Reim i Spółka, Kraków.**

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące

do matury seminaryalnej

(kurs jednoroczny i dwuletni)

przyjmuje codziennie od godz. 11—1 i od 3—5

Matylda Szremerówna, Kraków, Pijarska 5.

Nauka rozpoczyna się 6 września.

5307 6 6

POMOCNIK

potrzebny do firmy 5599 3 4

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Artystyczne, skromne i wykwintne umeblowanie

Józef Sperling, Kraków

ul. Dunajewskiego 7 (Podwale 14)

Kompletne urządzenia pokoi i dekoracye wewnętrzne w wielkim wyborze. 307 10 0

W Białym Dunajcu

pod Zakopanem.

Dom dla letników przy stacyi kolejowej. składający się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i werandy z umeblowaniem od 1 września **tanio** do wynajęcia. Zgłoszenia do właściciela Franciszka Pary. 5448 2 2

Ładny pokój

do wynajęcia Kolejowa 1, I p. 5428 3 3

Kupię domek i parcelkę.

Adres: „Domek" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5558 2 3

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 5234 3 0

Kupię

powozik na parę koni. Może być zniszczony, byle był lekki. Zgłoszenia z podaniem ceny „Powóz" poste restante Kraków. 5567 2 2

WYPRAWY

dla 5374 8 12

Młodzieży szkolnej

poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24, 25.

Ceny bardzo niskie.

Winogrona kuracyjne

Baden i Vöslau w koszyczkach pięciokilowych, oraz Brzoskwinie, Gruszki i Jabłka Tyrolskie, poleca 5359 3 6

Antoni Hawełka

c. k. Dostawca Dworów w Krakowie.

Posyłki na prowincyę odwrotnie.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 68 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 5106 5 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Teleszn̈ickiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.

poleca 1284 29 0

Meble stylowe, nowe i antyczne.

Nadzorca leśny

przyjętym będzie od 15 listopada b. r. — Utrzymanie 960 koron, opał, mieszkanie, pasza w lesie, pole i łąka.

5262 3 3 **Gl. Zarząd leśny w Wierzchosławicach p. Bogumiłowice.**

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 1238 30 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Ucznia jednego lub dwu na stancyę przyjmie nauczyciel szkół średnich.

Wiadomość przy ulicy Piotra Rosoła l. 7, Nowa Wieś. 5452 5 6

Kamienica

w Krowodrzy Murowanej, I piętrowa, bardzo dobrze rentująca się, tanio do sprzedania.

Wiadomość Kraków, ul. Starowiślna l. 15. III p. drzwi na prawo. 5619 1 4

Sprzedaż á la minute.

Majątek ziemski w powiecie wielickim, 15 klm. oddalony od stacyi kolei, o powierzchni przeszło 500 mg., składający się z dwóch folwarków, z prześlicznemi budynkami, mieszkalnemi i gospodarczemi, leśniczówką, karczmą, oficyną, z czego 125 mg. lasu, od 25 do 30 lat; 26 mg. ogrodu, przepięknego, 353 mg. roli i 4 mg. łąk. Inwent. żywy: 10 par koni, 5 par wołów, przeszło 50 sztuk bydła rogatego i kilkanaście nierogacizny, martwy nader obfity. Cena 500.000 koron, dług 183.200 koron. W razie potrzeby wszelkie udogodnienia w kupnie. Sprzedaż jedynie z powodów familijnych. Łask. zgłosz. przyjmuje Konces. Centralne Biuro sprzedaży realności w Krakowie, Mały Rynek 4. 5618 1 3

Katalog

książek polskich z dziedziny **gospodarstwa wiejskiego,** wysyła za darmo **Księgarnia Polska we Lwowie.** 120 28 52

100.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekach realności w Krakowie lub dobrach tabularnych. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Doliwski, ul. Jabłonowskich l. 6, II piętro, od godziny 8—10 rano i od 2—4 po południu. 5183 5 6



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462,

podejmuje się wykonania grobowców i pomników. tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 81 189 300

Na przystępnych warunkach przygotowuję do egzaminów: a) dojrzałości z c. k. Seminaryum nauczycielskiego (uwzględn. zaprowadzone zmiany w nauczaniu) b) z ukończonych klas wydziałowych. Praca sumienna, rezultaty pewne. Wiadomość **Z. 76.** poste restante **Kraków.** 5329 4 4

Gruszki i jabłka stołowe, deren., śliwki węgierskie, pomidory, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 3·20 K, Marya Drancz, Zaleszczyki. 5421 3 5

Handel korzeni i win

JÓZEFA PUŁCZYŃSKIEGO

Kraków, Długa 15.

poszukuje **zdolnego pomocnika,** oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5429 3 3

Pomocnik gospodarczy

kawaler lat 27, z ukończoną szkołą rolniczą, z odbytą wojskowością i pięcioletnią praktyką gospodarczą poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę nadsyłać zaraz pod **W. Z.** do Administracyi „N. Reformy" 5487 3 3

Panny

(izr.) uczęszczające do szkół, lub zajęte w biurach, przyjmuję na mieszkanie z wiktem. Wiadomość Starowiślna 29, I p., drzwi Nr 3. 5446 3 3

Osoba inteligentna

rzutna, obeznana z gospodarstwem rolnem i domowem, poszukuje posady do zarządu większego domu na wsi lub gospodarstwa rolnego. Na żądanie może złożyć kaucyę. Wiadomość: **M. S.** poste restante **Kraków 5.** 5321 3 3

Winogrona stołowe i kuracyjne

szlachetne i słodkie gatunki K 3·80, dalej szlachetne brzoskwinie K 4·50, gruszki stołowe K 4·50, melony ananasowe K 3·50; jabłka stołowe i na strudle K 3·80, śliwki jesienne K 3·80, czysty górski miód kwiatowy K 7·80, wszystko po 5 kg. opłatnie wysyła **Frankl et Comp., Versecz** (Werschetz) Połud. Węgry. Adres telegr.: „Frankl Export". 4978 6 10

WYSTAWA NIEUSTAJĄCA I SPRZEDAŻ MEBLI

Związku krakowskich stolarzy

Kraków — róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej, na I-szem piętrze

poleca

meble różnego rodzaju po bardzo przystępnych cenach. — Przyjmuje również wszelkie zamówienia na umeblowanie pensyonatów, hoteli, will i t. d. — Wszelkie obstalunki wykonuje w krótkim czasie tanio, dokładnie i z gwarancyą.

5220 3 10 **Zarząd.**

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

odznaczony najwyższemi nagrodami

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 12 213 0

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.05 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.15 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.5[illegible] r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1. 0 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.1[illegible] pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.2[illegible] wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.10 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.
11.15 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.